

Sygnatura akt II C 13/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi II Wydział Cywilny

Przewodnicząca: S.S.O. Dorota Liczberska – Dębska

Protokolant: Agnieszka Jabłońska

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2014 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa E. J.

przeciwko J. K.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu własności

1. oddała powództwo;
2. zasądza od E. J. na rzecz J. K. kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt II C 13/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 22 października 2013 roku E. J. wniosła o „niewyrażenie zgody na sprzedaż mieszkania numer (...) w (...), wraz z garażem, darowanych córce J. K., oraz o spowodowanie całkowitego zwrotu darowizny”. Jak podała powódka, „córka postępuje wobec niej wysoce niewłaściwie i powódka żałuje zapisu”. W pozwie zawarto także wniosek o wydanie postanowienia o zakazie zbywania nieruchomości. (pozew k. 2)

W piśmie z dnia 12 listopada 2013 roku pełnomocnik powódki sprecyzował żądanie podając, iż powódka wnosi o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu własności darowanych nieruchomości oraz o ich wydanie, a także o zabezpieczenie roszczenia poprzez obciążenie ich hipotekami przymusowymi. (pismo k. 5)

Postanowieniem z dnia 8 stycznia 2014 roku powódka zwolniona została w całości od kosztów sądowych. (postanowienie k. 47)

Postanowieniem z dnia 14 stycznia 2014 roku Sąd zabezpieczył roszczenie powódki, zgodnie z jej pierwotnym wnioskiem zawartym w pozwie poprzez ustanowienie zakazu zbywania nieruchomości oddalając jednocześnie wniosek o ustanowienie hipotek. (postanowienie k. 48)

W odpowiedzi na pozew z dnia 24 marca 2014 roku J. K. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu. (pismo k.64)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. K., wcześniej F., jest córką powódki. E. J. nie wychowywała córki, odkąd ta ukończyła 9 lat. Wówczas to powódka opuściła dom z powodu konfliktu z mężem i teściową i przeprowadziła się do miejscowości oddalonej o 15 km. Pozwana pozostała z ojcem i siostrą. Po rozwodzie powódka miała ustalone kontakty z córką, ale faktycznie nie były one wykonywane, ponieważ ojciec pozwanej zarzucał byłej żonie, że znęca się nad dzieckiem. Pozwana też nie chciała widywać się z matką. (bezsporne, zeznania powódki k. 75 odw. w zw. z k.98 odw., znacznik 00:06:03, zeznania pozwanej k. 76 w związku z k.99, znacznik 00:34:01)

Powódka nawiązała ponownie kontakt z córką po około 12 latach, gdy J. F. miała wyjść za mąż. Zaoferowała wówczas córce darowiznę mieszkania i garażu. Pozwana wahała się, ale matka nalegała i przekonywała ją. Powódka liczyła wówczas, że córka będzie zamieszkiwać w podarowanym mieszkaniu, że będzie miała wnuki. (zeznania powódki, j.w., zeznania pozwanej k. 76 w związku z k.99, znacznik 00:34:01)

W dniu 6 maja 2011 roku między E. J. a J. F., przed Notariuszem w O., zawarta została umowa darowizny. Przedmiotem darowizny były nieruchomości: samodzielny lokal mieszkalny numer (...) w (...), o powierzchni 50,57 m², dla którego Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi księgę wieczystą (...), działka gruntu zabudowana garażem, dla której prowadzona jest księga wieczysta numer (...) i wynoszący 1/24 część udział w prawie własności nieruchomości stanowiącej drogę, dla której prowadzona jest księga wieczysta numer (...). W umowie nie zastrzeżono dla obdarowanej żadnych poleceń. (bezsporne, wypis aktu notarialnego k. 17)

W dniu 24 września 2011 roku pozwana wyszła za mąż i zmieniła nazwisko na K.. Małżonkowie zamieszkali w lokalu numer (...) w L.. Pozwana chciała mieć i utrzymywała kontakt z matką. Powódka mieszka z mężem w tym samym domu, w lokalu numer (...). (bezsporne)

Początkowo relacje były dobre, potem zaczęły się pogarszać. J. K. pracowała w pełnym wymiarze i uczyła się. Mimo, że córka jej o tym mówiła, matka miała do niej pretensje o brak czasu, który, według niej, córka mogłaby jej poświęcić.

J. K. wie, na co choruje matka. Zawoziła ją samochodem do szpitala w Ł. i na zakupy. Zawiozła także, w nocy do szpitala męża matki i czekała do godziny drugiej na decyzję czy będzie przyjęty na oddział, czy też trzeba go będzie odwiedzić do domu.

E. J. oczekiwała od córki pomocy w pisaniu pism procesowych i przeglądaniu materiałów do postępowania, w jakim powódka uczestniczyła. Córka takiej pomocy jej co do zasady udzielała. Dwukrotnie odmówiła tłumacząc się brakiem czasu i tym, że leży to w gestii pełnomocnika procesowego matki. (zeznania świadka M. A. k. 97 odwrot, znacznik 00:19:01, zeznania pozwanej k. 77 w związku z k.99 znacznik 00:37:13,00:43:36, 00:46:26, 00:47:27, zeznania powódki k. 77 w związku z k.98 odw, znacznik 00:54:59, k. 77 odwrot związku z 98 odw, znacznik 01:00:16)

Matka i córka wracały w rozmowach do kwestii odejścia matki z domu gdy pozwana była dzieckiem. Pozwana broniła ojca. Mówiła matce, że gdy ta odeszła, pojechał za żoną do jej matki, a babki pozwanej, ale usłyszał od niej, że żona jest już z innym mężczyzną. Pozwana miała o to żal. Ostatecznie E. j.zadzwoiła do swej matki, aby porozmawiał z wnuczką. Podczas tej telefonicznej rozmowy doszło do tego, że matka powódki powiedziała coś obraźliwego na temat ojca pozwanej, a wtedy ta użyła pod adresem babki niecenzuralnego słowa. Sytuacja taka zdarzyła się tylko jeden raz. Pozwana nie używała słów obraźliwych w stosunku do powódki. (zeznania pozwanej k. 76 odwrot w związku z k.99, znacznik 00:43:36, zeznania J. S. (1) k. 77 odwrot, znacznik 01:06:11)

W roku 2013 J. K. została służbowo przeniesiona do P., a jej mąż stracił dotychczasową pracę i rozpoczął nową w Ł.. Pozwana pracuje na cały etat od poniedziałku do piątku w P., a czasami także w Ł.. W soboty i niedziele uczęszcza na zajęcia w ramach zaocznych studiów w Ł.. W tej sytuacji małżonkowie doszli do wniosku, że korzystnie będzie dla nich gdy przeniosą się, przynajmniej na czas studiów pozwanej, do Ł., tak z powodów finansowych, jak i dla zaoszczędzenia czasu przeznaczanego na dojazdy, zwłaszcza rano.

Tłumaczyli swą decyzję powódce, ale ta denerwowała się i mówiła, że mieszkanie w L. to ich gniazdko. Nie przekonywało powódki również to, że córka deklarowała, że planuje po studiach powiększyć rodzinę i wrócić do L..

Powódka obstawała przy tym, że córka i zięć nie mogą się wyprowadzić i że gdy tak zrobią, to popamiętają i zobaczą co się stanie. (zeznania pozwanej k. 76 odw w związku k.99, znacznik 00:37:13)

W dniu 4 września 2013 roku J. K. wraz z mężem przeprowadzili się do Ł. do wynajętego mieszkania. Lokal w L. został z kolei wynajęty innym osobom. Pozwana i jej mąż otrzymują od najemców 200 zł, nie ponoszą też opłat związanych z korzystaniem z mediów. Na dojazdach oszczędzają kolejne 200 zł.

Przed wynajęciem mieszkania chcieli przekazać matce jej meble i sprzęty, które znajdowały się w lokalu (...). Powódka nie chciała zabrać rzeczy. Wywiązała się na tym tle kłótnia i mąż pozwanej powiedział do teściowej, że wyrzuci meble przez okno.

O tym, że z mieszkania wynoszone są jakieś rzeczy powódka dowiedziała się od obcej osoby. Oburzona tym faktem, mówiła do zięcia i pomagającego mu kolegi, że pozwana i zięć są niewdzięczni, krzyczała na zięcia, że jest diabłem wcielonym. Zadzwoiła na policję twierdząc, że jest okradana, ale policja nie interweniowała. Zięć mówił z kolei do powódki na „ty” – „nie wtrącaj się”. Ostatecznie część rzeczy powódki zostało przeniesionych do garażu, powódka zabrała jedynie swoją lodówkę. (zeznania świadka M. K. (1) k. 97 odwrot , znacznik 00:26:52, zeznania pozwanej k. 76 odwrot w związku z k. 99, znacznik 00:37:13)

Mąż E. J. leczy się odwykowo i psychiatrycznie. Jest alkoholikiem. Z powodu choroby został ubezwłasnowolniony. Powódka doznaje w związku z tym trudności i stresów. Już po 4 września 2013 roku zdarzyło się, że mąż powódki „wziął na nią nóż”. Powódka nie mówiła o tym incydencie córce. (zeznania powódki k. 76 w związku z k.98 odw, znacznik 00:30:15)

E. J. ma pretensje do córki, o to, że nie mieszka w podarowanym jej lokalu, że wynajęła go bez zgody i mimo sprzeciwów powódki. Uważa, że skoro mieszkanie nie jest potrzebne pozwanej, to może przydać się jej, zwłaszcza, że sytuacja powódki związana ze stanem jej męża jest obecnie ciężka. Powódka nie zwracała się jednak do córki z pytaniem, czy nie mogłaby zamieszkać w przedmiotowym lokalu, skoro nie mieszka w nim pozwana, a powódka, z powodu zachowania męża, obawia się o swoje bezpieczeństwo. Powódka nie rozmawia obecnie z córką. Zarzuca też pozwanej, że nie mówiła do niej „mamo”, tylko „ty”. Twierdzi, że nie ufa pozwanej, bo nie zareagowała gdy zięć źle się do odniósł do jej matki. Ma też pretensje, że córka nie rozmawiała z nią podczas podróży samochodem, tylko prowadziła rozmowy telefoniczne. Obecnie powódka kategorycznie wyklucza nawiązanie dobrych relacji z córką. Uważa, że córka jest wyrafinowana i oszukuje. Podkreśla, że jeśli chciała coś córce podarować to do L., a nie do Ł.. (zeznania powódki k. 76 w związku z k. 98 odwrot, znacznik 00:12:24, k. 96odwrot w związku z 98 odwrot, znacznik 00:04:38, k. 98 odwrot, znacznik 00:41:45)

J. K. nie wyklucza pogodzenia się, ani też tego, by w darowanym mieszkaniu zamieszkała jej matka, jeśli tylko chciałaby o tym z pozwaną porozmawiać. (zeznania pozwanej 99, znacznik 00:49:48)

Pismem z dnia 11 października 2013 roku E. J. odwołała uczynioną córce darowiznę wzywając ją do stawienia się u notariusza celem zwrotnego przeniesienia własności. Jako przyczynę odwołania darowizny wskazała rażącą niewdzięczność polegającą na mających miejsce w ostatnim czasie wielokrotnych wyzwiskach, groźbach pozbawienia życia, pozbawienia możliwości korzystania z własnego mienia jak przetwory, meble, drabina, braku należącego szacunku , wyrzeczenia się matki. Pismo to wysłane na adres (...) m.(...) odebrała A. R.. (pismo, dowód nadania i odbioru k. 24-26)

E. J. utrzymuje się z renty chorobowej w wysokości 831,45 zł. Jest po raz trzeci mężatką, mąż ma prawo do emerytury, która wynosi 1.621,48 zł. Powódka nie posiada majątku. (oświadczenie majątkowe k. 13)

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd oparła się na niekwestionowanych dokumentach, zeznaniach świadków oraz samych stron.

Sąd za mało wiarygodne uznał zeznania świadków J. S. (1) i T. M..

J. S. (2) – matka powódki a babka pozwanej jest osoba w podeszłym wieku. Ma problemy w poruszaniu się. Nie odwiedza córki, z wnuczką nie miała i nie ma żadnego kontaktu. Twierdziła natomiast kategorycznie, że przez wnuczkę, córka na skutek zdenerwowania. Świadek pomija fakt, że powódka cierpi na schorzenia samoistne, jak też to, że doznaje wielu stresów z powodu zachowania się jej męża. Świadek obwinia o wszystko wnuczkę przyznając, że z wnuczką nigdy nawet nie rozmawiała. Świadek wszystko co mówi wie jedynie z emocjonalnych relacji swojej córki. Ewidentnie łączy np. dwa różne zdarzenia, twierdząc, że wszystko (obraźliwe słowa wnuczki pod swoim adresem i groźby zięcia pod adresem powódki) słyszała przez telefon. O ile pozwana przyznaje, że raz, w emocjach, wypowiedziała się pod adresem babki w sposób obraźliwy, o tyle nie jest prawdopodobne, że świadek słyszała przez telefon rzekome groźby zięcia.

Z kolei świadek T. M. twierdzi, że zna powódkę od wielu lat i, że stosunki między powódką a jej córką nigdy, to jest „od urodzenia pozwanej” nie były dobre, a już najgorsze po darowiznie. Świadek nie wie zatem, że strony przez długie lata nie utrzymywały w ogóle kontaktów. Trudno też wyobrazić sobie złe stosunki między matką a dzieckiem „od urodzenia się dziecka”, a jeśli to przypisać to można jedynie osobie dorosłej. Świadek relacjonuje rzekome narzekania powódki, których sama powódka w taki sposób w procesie nie przedstawia, np. ciągle wyzwiska, straszenie, groźby. Nadto świadek przypisuje pozwanej kierowanie do matki wyzwisk, choć sama powódka nie twierdzi, aby to córka zwracała się do niej wulgarnie i pretensje ma jedynie o to, że nie reagowała na słowa zięcia. Cała relacja świadka jest mało spójna, niekategoryczna. Zachowanie się świadka i powódki na Sali podczas przesłuchania pokazało, że świadek była przygotowywana do składania zeznań przez powódkę (powódka pokazywała na kartkę kierując do świadka słowa, aby to jeszcze powiedziała).

Z kolei świadek J. B. widziała jedynie, że pozwana wynosi jakieś przedmioty z mieszkania, o czym poinformowała powódkę. Świadek nie słyszała, aby pozwana czy jej mąż ubliżali powódce. Wie to jedynie ze słyszenia od powódki.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu tak co do żądania złożenia oświadczenia woli, jak i w konsekwencji – co do nakazania wydania przedmiotu darowizny.

Jako podstawę roszczenia sformułowanego w pozwie powódka wskazuje odwołanie darowizny z powodu rażącej niewdzięczności pozwanej jako obdarowanej.

Na wstępie należy wskazać, że wprawdzie list z oświadczeniem o odwołaniu darowizny nie został odebrany przez pozwaną, ale wystarczające jest, aby oświadczenie takie dotarło do obdarowanego w postaci odpisu pozwu. W stanie faktycznym niniejszej sprawy, nie ma powstaje też kwestia zachowania terminu do złożenia oświadczenia.

Niewątpliwie nieodpłatne świadczenie darczyńcy, stanowiące jednostronny akt szczodrości, nakłada na obdarowanego etyczny obowiązek wdzięczności. Ten właśnie element powoduje, iż darczyńcy – w razie naruszenia przez obdarowanego jego powinności – przysługuje prawo odwołania darowizny. Ustawodawca, w przepisie art. 898 § 1 k.c., dopuszcza możliwość odwołania już dokonanej darowizny stanowiąc, iż odwołania niniejszego można dokonać wówczas, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy niewdzięczności rażącej (art. 898 § 1 k.c.)

Ustawodawca nie precyzuje pojęcia rażącej niewdzięczności, gdyż ujęcie tej przesłanki w ścisłe ramy jest niemożliwe. Rzeczą sądu jest dokonanie oceny, czy w realiach konkretnej sprawy zachowanie obdarowanego nosiło znamiona rażącej niewdzięczności. Doktryna i judykatura pojęcie to odnosi do takiego zachowania obdarowanego, polegającego na działaniu bądź zaniechaniu, które jest skierowane bezpośrednio lub pośrednio przeciwko darczyńcy, i które – oceniając rzecz rozsądnie – musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Do tej kategorii zachowań z pewnością będzie należało popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy, ale także naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności (tak SN w wyroku z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, LEX nr 137593, por. też wyrok SN z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00, Prok.i Pr.-wkl. 2002/5/40). By

móc zaklasyfikować zachowanie obdarowanego jako rażąco niewdzięczne, musi je cechować znaczne nasilenie złej woli i być nakierowane – ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze – na wyrządzenie darczyńcy krzywdy. Nie będą stanowiły o rażącej niewdzięczności takie krzywdy czy przykrości, które zostały „wyrządzone w sposób niezamierzony, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołane zachowaniem się darczyńcy” (tak SN w wyroku z dnia 7 maja 1997 r., I CKN 117/97, LEX nr 137781). Innymi słowy skorzystanie z prawa odwołania darowizny nie uzasadnia każdy wypadek naganego zachowania się obdarowanego, bowiem jako wyjątek od zasady trwałości umów odwołanie darowizny jest obwarowane spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Taką kwalifikowaną postać ma wyłącznie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie.

Powódka rażącej niewdzięczności pozwanej upatruje przede wszystkim w tym, że córka nie zamieszkuje w podarowanym jej mieszkaniu, przeniósła się do Ł., a przedmiotowy lokal wynajęła. W dalszej kolejności pojawia się kwestia zachowania się córki i zięcia wobec matki sprzeciwiającej się ich planom.

Niewątpliwie powódka może być i jest rozczarowana decyzją córki o przeprowadzce do Ł.. Powódka czyniąc darowiznę na rzecz córki miała bowiem, wprost wyrażane obecnie, przeświadczenie, że pozwana będzie mieszkała nieopodal. Powódka miała być może nadzieję, że odbuduje relacje z córką, której przez wiele lat nie wychowywała, że doczeka się wnuków. Rozczarowanie to nie jest jednak tożsame z rażąco niewdzięcznością po stronie pozwanej. Nie może być kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność podjęcie przez pozwaną racjonalnej decyzji o zmianie miejsca zamieszkania, która nie jest w sferze motywacji skierowana w jakikolwiek sposób przeciwko darczyńcy. Pozwana tłumaczy czym decyzja ta była uzasadniona. Tłumaczyła to także matce. Jednocześnie powódka nie jest osobą wymagającą stałej pomocy czy opieki, aby mówić o tym, że córka przeprowadzając się pozostawia matkę - darczyńcę bez pomocy. Sama zresztą powódka nie upatruje niewdzięczności w pozostawieniu jej bez wsparcia, a raczej w tym, że córka nie realizuje jej zamysłów. Powódka nie dostrzega przy tym realnych potrzeb córki, w tym tego, że łącząc pracę ze studiami może być zmęczona codziennymi dojazdami i że ponosi wysokie tego koszty. Nie sposób też nie dostrzegać w rozpoznawanej sprawie tego, że strony choć tak blisko ze sobą spokrewnione, nie są sobie bliskie, jak zwykle jest matka i dziecko. Strony nie utrzymywały żadnego kontaktu przez 12 lat. Obecnie ich relacja nie jest więc tak oczywista, jak by się mogło wydawać. Niemniej jednak, to pozwana widzi możliwość pogodzenia się z matką, podczas gdy powódka skupiając się na tym, że darowane mieszkanie nie jest widocznie córce potrzebne, przekreśla przyszłe, ewentualne relacje. Powódka wprost mówi, że wszystko co dała, dała do Ł., a nie do Ł.. Skupia się na więc na własnym celu, a nie na postawie czy potrzebach pozwanej.

Także dalsze zarzuty powódki wiążą się z kwestią przeprowadzki córki. Powódka nie wykazała przy tym, aby istotnie zięć groził jej czy ubliżał. Niewątpliwie atmosfera towarzysząca przeprowadzce była nerwowa. Jak jednak zeznał świadek M. K., zięć powódki nie ubliżał jej ani nie groził. To powódka nazywała go diabłem, dzwoniła na policję z prośbą o interwencje z tego powodu, że jest okradana, podczas gdy chodziło o przeniesienie jej rzeczy z mieszkania do garażu, a wszystko to dlatego, że nie zgadzała się z decyzją małżonków o opuszczeniu i wynajęciu jej dawnego mieszkania. Nawet jednak jeśli istotnie, jak twierdzi powódka, zięć zwrócić się miał do niej słowami obraźliwymi gdy nie chciała usunąć z mieszkania swych rzeczy, to należy mieć na uwadze, że była to sytuacja jednorazowa i wywołana emocjami. Sama powódka jest osobą bardzo emocjonalną, co widoczne jest w jej wypowiedziach i sposobie bycia. Nie jest wykluczone, że wytworzona atmosfera sprowokowała do użycia przekleństwa. Powódka przyznała, że skargę wniesioną do Policji na zięcia wycofała. Z relacji powódki nie wynika także, aby realnie obawiała się zięcia. W stosunku do córki powódka nie twierdziła, aby ją obrażała.

Sąd nie dopatrywał się także przyczyny usprawiedliwiającej odwołanie darowizny w zachowaniu pozwanej względem matki powódki, a swej babki. Co do zasady, naganne zachowanie wobec osoby bliskiej darczyńcy, może być kwalifikowane jako niewdzięczność wobec darczyńcy, jednakże w niniejszej sprawie tak nie jest. Powrócić należy do całego kontekstu sprawy. Niekwestionowane przez pozwaną zdanie, wypowiedziane do jej babki, padło wszak jako reakcja na także obraźliwe słowa, jakie padły pod adresem ojca pozwanej. Pozwana nie utrzymywała z babką od dzieciństwa żadnych kontaktów, nie są sobie bliskie. Przyznała to przesłuchana w charakterze świadka matka powódki,

mówiąc, że z pozwaną nigdy nawet nie rozmawiała. Nadto, to także była sytuacja jednorazowa i nie nakierowana na dokuczenie powódce.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażoną w przepisie art. 98 § 1 k.p.c. Strona powodowa przegrała proces w całości, a zatem zasadne było zasądzenie od niej na rzecz pozwanej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Powódka jest zwolniona od kosztów sądowych i nie uiszcza opłaty od pozwu, co nie zwalnia jej jednak od obowiązku zwrócenie kosztów stronie przeciwnej.